Cena numeru 10 fenigów.

Nr 31 SOSNOWIEC czwartek dnia 7 lutego 1918 roku Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, agentury w kraju i zagranicą.

Prosimy uregulować zaległą przedpłatę i wpłacić na bieżący kwartał.

Ś. † P.

FRANCISZEK ZILLINGER

NAUCZYCIEL,

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Będzinie, dnia 5-go lutego r. b., przeżywszy lat 66.

Eksportacja zwłok z domu przy placu 3-go Maja na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 6-go lutego o godzinie 4-ej po południu.

O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych zmarłego pogrążona w głębokim smutku

236 **Rodzina.**

PODZIĘKOWANIE.

Ks. Pawłowi Gawinkowi i wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom 240

Ś. † p.

JANA ROWINSKIEGO

a w szczególności panu J. Chojnackiemu za podniosłe pienia religijne, składają serdeczne „Bóg zapłać"

DZIECI i WNUKI.

Dnia 9 lutego o godzinie 6 wieczorem,
STARANIEM KOŁA SAMOPOMOCY PRZY SZKOLE ŻEŃSKIEJ P. M. S.
w sali TEATRU ZIMOWEGO odbędzie się

PRZEDSTAWIENIE

wykonane siłami uczenic tejże szkoły.

Na PROGRAM złożą się: Produkcje muzykalno-wokalne

i obraz sceniczny 235

Kornela Ujejskiego p. t.: „PIERWIOSNKI".

Zapisujcie się do P. M. S.

W odmęcie chaosu.

Zamęt społeczno-polityczny, którego stałem ogniskiem jest Petersburg, stopniowo zaczyna ogarniać coraz nowe kraje, które do chwili obecnej nie miały z bolszewizmem nic wspólnego. W ciągu ubiegłego tygodnia płomienie anarchji politycznej objęły Finlandję i Ukrainę.

Przywódcom bolszewizmu nie na rękę jest zupełna samodzielność Finlandji, uznana już przez część zagranicy, równie jak samodzielność Ukrainy. Uczynili też, co mogli, aby w krajach tych powstały przeciw rządom już istniejącym kontrrządy bolszewickiego pokroju. W Finlandji „czerwona gwardja" zaatakowała senat, znajdujący się w jakiejś niewymienionej miejscowości. Za senatem ujęła się „biała gwardja", która jednocześnie stara się przywrócić porządek w kraju. Do wywołania zamętu w Finlandji użyto wojsk rosyjskich, które tam stały załogą. Na hasło z Petersburga zbolszewiczone żołdactwo postanowiło zniweczyć ład, jaki w Finlandji zaprowadził senat.

Przez walki uliczne, mordy i grabieże dopięły celu swego zanarchizowane hordy. Obecnie w różnych miejscowościach Finlandji uznaje się różne władze: gdzieniegdzie rządzi senat, gdzieniegdzie „rady robotniczo-żołniersko-chłopskie", zorganizowane na wzór bolszewicki.

Niemal podobny obraz przedstawia „republika ukraińska". Centralna Ukraińska Rada wysłała, jak wiadomo swych przedstawicieli bolszewizmu. Trocki chcąc nie chcąc zmuszony był do akceptowania stanowiska Rady.

Naraz ni stąd ni zowąd wynurzyła się na widownię obok tamtej Rada ukraińska z Charkowa, zorganizowana przez bolszewików, która oświadczyła, że chce rokować o pokój w Brześciu, ale wespół z delegacją rosyjską, jako przedstawicielstwo republiki ukraińskiej która wchodzi w skład federacyjnej republiki rosyjskiej.

Wobec powyższego faktu rokowania oddzielne z Ukrainą musiały ulec w Brześciu zawieszeniu, najwyższy cel Trockiego został osiągnięty: Ukraina nie rokuje samodzielnie o pokój, na które to rokowania liczył tak wiele hr. Czernin, pod względem aprowizacyjnym zwłaszcza, co wypowiedział w swej ostatniej mowie. Jaki jest właściwy cel rozbicia tych układów przez bolszewizm, trudno na razie ocenić. W każdym razie rokowania brzeskie znów mogą stanąć na punkcie martwym i to po tak długiej przerwie.

Prawdopodobnie w armji ukraińskiej również panuje rozłam i część wojsk działa wespół z bolszewikami przeciw ukraińcom kijowskim. Osobno biją się znów bolszewicy z kozakami. Jeszcze inny odrębny oddział stanowią walki między bolszewikami a korpusem polskim jenerała Dowbór-Muśnickiego. Ogniskiem tych walk jest Orsza. Wywołane one zostały przez bolszewików, którzy postanowili korpus polski rozbić, gdyż jest on im nie wygodny, jako ognisko myśli narodowej i karności żołnierskiej. Jeszcze jeden element chaosu stanowią walki między oddziałami rumuńskimi a bolszewikami.

Rząd rumuński, aż do wystąpienia bolszewików — z Rosją sprzymierzony, powstrzymał się od rokowań w Brześciu i dochowując wiary koalicji odrzucił ultimatum Lenina i Trockiego. Dnia 26 ub. m. nastąpiło formalne zerwanie stosunków między rządem bolszewickim a rumuńskim: poselstwo rumuńskie wyjechało w tym dniu z Petersburga do Sztokholmu. Równocześnie rząd bolszewicki ogłasza, że nastąpił stan wojenny między republiką rosyjską a Rumunją. Faktycznie więc i formalnie Rosja bolszewicka wypowiedziała wojnę Rumunji.

Wojnę zanarchizowanej Rosji z Rumunją, posiadającą ład wewnętrzny i dzielnie zorganizowaną armję, cechuje specjalny charakter. Rumuni zdobyli bolszewicko-żydowski Kiszyniów, stolicę Besarabji, a to świadczy, że dążą do zajęcia tego kraju, w którym ich narodowość jest elementem przeważającym, a który z ciężkiem sercem musieli w r. 1878 odstąpić Rosji, nabywając zdobytą dziś przez Bułgarów Dobrudzę.

Ale rownocześnie maszerują pułki rumuńskie wraz z ukraińskimi na Odesę, opanowaną przez bolszewickich „bosiaków". Pragną ją zdobyć oczywiście nie dla siebie, lecz dla Ukrainy.

W ten sposób na południu Rosji zaczyna się poważny ruch militarnopolityczny, wyróżniający się swą planowością i siłą od bezładnych odruchów rosyjskiej wojny domowej. Kto wie, czy nie stenie się on tym bodźcem, który ukształtuje obecny chaos w bardziej uchwytny i konkretny typ stosunków.

„Niemcy mogą być zwyciężeni tylko przez Niemców".

Pod tym tytułem „Deutsche Warschauer Ztng." zamieszcza uwagi następujące:

Przed wiekami wypowiedział słowa te pewien pisarz rzymski. Miał on rację i ma ją obecnie. Herman wodz Cherusków przez Niemców został zdradzony a Niemcy Rzymowi wydane. W trzydziestoletniej wojnie Rosjanie grabili Berlin, Francuzi wdarli się aż do Turyngji, ponieważ znów Niemcy zwalczali Niemców, Siedm lat Napoleon trzymał Niemcy w okowach gdyż znaczna część Niemców biła się po jego stronie.

A dzisiaj? wrogowie uznali bezwątpienia starą prawdę, że nie będą mogli nas zwyciężyć; prubują więc dopiąć tego starym środkiem — rozterką Niemców.

Dla tego podszczuwają ludzi do strajku odezwy agentów nieprzyjacielskich. Często znajdują one wiarę u ludzi bezkrytycznych, gdy wmawiają w nich, że tą drogą przyspieszy się koniec wojny. Nie przspieszy się jednak wojny przez strajk, lecz przeciwnie przedłuży, ponieważ robotuicy Francji i Anglji stoją za celami rozbójczymi swoich rządów. Wrogowie nasi czerpią nowe siły z nadziei na rewolucję w Niemczech, która ma rozbroić żołnierzy naszych na froncie.

Twierdzenie, że my przeciwstawiamy się pokojowi, jest nieprawdą. Zrobiliśmy wrogom dwie propozycje pokojowe; obie odrzucone z szyderstwem. W Brześciu Litewskim oświadczyliśmy, że jesteśmy gotowi przystąpić do powszechnych pertraktacji pokojowych. Koalicja propozycji tej wcale nawet nie przyjęła pod rozwagę, Dopóki masy robotnicze Anglji i Francji nie zmuszą swoich rządów do porzucenia zdobywczych zamysłów, jest jeden tylko środek na pokój: wymusić go naszym orężem.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 3 lutego 1918 r.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Od wybrzeża do Lys walka artyleryjska, która pod wieczór wzmogła się znacznie w okolicy kolei z Boesinghe do Staden przy odparciu ataku angielskiego, oraz między Paschendaelea a Becelaere, Również na południe od Lys, nad kanałem La Bassee i nad Scarpe ożywiała się chwilami walka ogniowa.

W pomyślnych wywiadach na południe od Armentieres i pod Graincourt wzięto do niewoli kilku anglików.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Badeńskie oddziały szturmowe, wtargnęły na południe od Beaumont w głąb stanowisk francuskich, zadały przeciwnikowi ciężkie straty i powróciły do swych linji 33 jeńcami i kilkoma karabinami maszynowymi.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na wzgórzach nad Mozą, na północ i na południo-wschód od St. Michiel ożywiła się popołudniu działalność bojowa.

Z innych terenów walk nic nowego

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Sprawa polska.

BRZEŚĆ LITEWSKI, (BTW) Onegdaj niemiecko-austrjacko-rosyjska komisja dla spraw terytorjalnych odbyła posiedzenie. Trockij wywodził, że sprawa przyciągnięcia do udziału w rokowaniach brzeskich delegacji rządu polskiego, jako rządu państwa samodzielnego, wysunęła się wówczas, gdy delegacja rosyjska dotknęła tego przedmiotu, a uczynione zostało to w tym celu, aby zwrócić uwagę na to, że delegacje niemiecka i austrjacko-węgierska uznają wprawdzie niepodległość państwa polskiego, ale nie wystąpiły z propozycją przyciągnięcia przedstawicieli Polski do udziału w rokowaniach. Następnie strona przeciwna bądź co bądź oświadczyła, że sprawę tę podda ona życzliwemu zbadaniu. Trockij mówił co nastepuje:

My, z naszej strony, w zupełności uznajemy niezależność i niepodległość państwa polskiego, lecz nie możemy zamykać oczu na fakt, że niepodległośc ta jest tylko pozorna, dopóki Polska znajduje się pod rządami okupacyjnymi. Właśnie, ponieważ uznajemy niepodległość narodu polskiego i jego państwa, dlatego też, nie naruszając niepodległości państwa polskiego, nie możemy za przedstawicieli narodu polskiego uważać tych przedstawicieli, którzy zajęli to stanowisko z woli władz okupacyjnych.

Jako upełnomocnionych do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych mógłby on uważać tylko takie przedstawicielstwo polskie, któreby się opierało na szerokich masach. Chciałby on wskazać jeszcze i na to **że skoro delegacja rosyjska nie uważa rządu p. Kucharzewskiego za upełnomocniony rząd narodu polskiego, to nie chce bynajmniej przez to powiedzieć, że nie uznaje niepodległości polskiego panstwa i polskiego narodu.**

W odpowiedzi na to v. Kühlmann przedewszystkiem wskazał na oświadczenia złożone przez delegatów państw centralnych w dniach 11 i 15-ym stycznia. Nawiązując do poruszonej kwestji zauważył Kühlmann, że nie pojmuje on, dlaczego **przewedniczący delegacji rosyjskiej wyswobodził Polaków z pośród wszystkich, zachodnich narodów kresowych,** podczas gdy dotychczas sprawy Polaków, Litwinów i Kurlandczyków omawiane były łącznie. Następnie mówca zaznaczył, że w każdym razie można widzieć, **pewien postęp, w tym, że p. Trockij w zupełności uznał niepodległość państwa polskiego.**

Oświadczenie koalicji.

LONDYN, 4-go lutego (W.A,T,). Biuro Reutera ogłasza następujący komunikat rządowy:

„Obrady 3-go zjazdu najwyższej rady wojennej odbywały się w Wersalu od dnia 30-go stycznia do 2-go lutego. Najwyższa rada wojenna omawiała bardzo szczegółowo ostatnie oświadczenie niemieckiego kanclerza Rzeszy i austrjacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych. Nie mogła ona jednakże dopatrzeć się w tych oświadczeniach żadnego istotnego zbliżenia się do umiarkowanych warunków, postawionych przez wszystkie rządy państw koalicji. Przekonanie to pogłębiło się jeszcze przez wrażenie, które wywołała sprzeczność pomiędzy ogłoszonymi celami idealnymi, z któremi państwa centralne przystąpiły do obecnych rokowań w Brześciu Litewskim, a ich planami zdobyczy i grabieży, widocznemi teraz zupełnie jasno i otwarcie.

W tych okolicznościach zdecydowała najwyższa rada wojenna, że jedyne bezpośrednie zadanie sprzymierzonych polega na tem, aby z jaknajwiększym wysiłkiem i w jaknajbardziej zwartem i skutecznem współdziałaniu kontynuować wojenne usiłowania koaljantów dopóty, aż ich napór wywoła w rządach nieprzyjacielskich i narodach zmianę nastroju, uprawniającą do nadziei zawarcia pokoju na warunkach, któreby nie oznaczały zaniechania tych wszystkich zasad wolności, sprawiedliwości i poszanowania przed prawem narodów, za które koalicja walczy, w obliczu militaryzmu, nie okazującego żadnej skruchy i skorego do napaści.

Odezwa narodowych liberałów.

BERLIN. Biuro Wolffa ogłosza następującą odezwę znacznego grona wybitnych członków stronnictwa narodowo-liberalnego do posłów tego stronnictwa w sejmie pruskim, świadczącą o pewnej zmianie poglądów w szerokich sferach tego stronnictwa:

Wniesienie projektu prawa o reformie wyborczej wysunęło — powiada odezwa — grunt z pod nóg rozważaniom, czy postawienie kwestji pruskiej reformy wyborczej podczas wojny jest stosowne. Obecnie chodzi już tylko o to, czy wogóle w czasie niedalekim prawo wyborcze w Prusach ma być zmienione, czy nie. Stale, ostatnio na zjeździe w Magdeburgu, stronnictwo narodowo-liberalne uznawało konieczność radykalnego polepszenia pruskiego prawa wyborczego. Co się tyczy sposobów i rozmiarów tej reformy, to zmieniły się poglądy w stronnictwie. Gdy założyciele stronnictwa narodowo-liberalnego byli za równem prawem wyborczem, na zjeździe w Magdeburgu połączyły się najrozmaitsze kierunki stronnictwa w żądaniu wyborów bezpośrednich i tajnych przy jednoczesnej odmowie zgodzenia się na równość zupełną.

Doświadczenia jednak wojny wywołały i w tym kierunku, w niektórych sferach stronnictwa, zmianę poglądów. Zwłaszcza kwestja stopniowania prawa głosu według majątku zyskiwała coraz więcej zwolenników. Bez szkody wszakże dla stanowiska zasadniczego, co do korzyści równości lub stopniowania. było dla nas koniecznością dziejową przyjąć obiecaną i zaproponowaną przez naszego króla równość prawa wyborczego, a przez to dać ogółowi ludu naszego, ciężko doświadczonemu przez wojnę, świadomość równouprawnienia w naszem życiu państwowem. Oczekujemy w tym kroku, oznaczającym dla niektórych ofiarę, że wzmocni w tych sferach, dla których dobrodziejstwem jest zwiększenie praw politycznych, ofiarność ojczystą, bez której upragnionego przez nasze stronnictwo pokoju zwycięskiego osiągnąć nie będziem mogli.

„Prosimy wobec tego naszych posłów w sejmie pruskim, aby występowali przeciwko wszelkiemu odwlekaniu reformy wyborczej i aby stanęli, przy patrjotycznem wyrzeczeniu się zrozumiałych wątpliwości, na gruncie zasad przez rząd proponowanych".

Dr. Wekerle o pokoju.

BUDAPESZT, 1 lutego. Prezes ministrów węgierskich Wekerle, w dniu 31 z. m. po raz pierwszy zabrał głos i wyłożył program rządu.

O rokowaniach pokojowych powiedział:

Czy będące obecnie w toku rokowania pokojowe doprowadzą do pomyślnego wyniku, czy doprowadzą one do trwałego pokoju powszechnego, tego dziś jeszcze nie można z pewnością przesądzać. Wiem natomiast, że nasza gotowość zawarcia pokoju jest poważna. Mamy tylko jedno żądanie zasadnicze: jest niem bezwarunkowo zagwarantowanie naszej całości i nieograniczonej wolności uregulowania naszych spraw wewnętrznych.

Nie możemy pozwolić, aby zamiast państw pod fałszywemi hasłami pokoju podnosiły głowę w sposób destrukcyjny tworzące się obecnie grupy państwowe. Oznaczałoby to ni mniej ni więcej, jak wybuch wojny narodów pod hasłem pokoju. Wogóle, szanując prawa narodów, dążymy do ochrony porządku socjalnego i uważamy za swój obowiązek zdławić w zarodku wszelkie oznaki destrukcji

Z powodu wstrząśnień całego życia gospodarczego, celowem wydaje mu się urządzenie samodzielnego obszaru celnego, na którym Węgry posiadałyby niezaprzeczone prawo wobec Austrji.

Urzeczywistnioną będzie samodzielna armja węgierska przy zachowaniu jednolitości dowództwa i organizacji wewnętrznej, przyczem Węgry utrzymanie armji wezmą na siebie.

Rokowania z Rumunją nawiązane.

BERLIN, 5 lutego. (W.A.T.) Dzisiejsza „Voss. Ztg." donosi:

Jak się dowiadujemy rozpoczynają się dziś w Sinaia rokowania pomiędzy czwórprzymierzem a Rumunją w sprawie zawarcia zawieszenia broni.

Walka Polaków z bolszewikami.

BERLIN, Jak donoszą ze Sztokholmu Związek siły zbrojnej w Rosji przesłał rządowi rosyjskiemu ultimatum, w którem wzywa komisarzy ludowych aby:

1) Wdrożyć przy udziale polaków bezstronne śledztwo przeciw sprawcom ostatnich zajść i należycie ich ukarać.

2) Aby natychmiast cofnięto wszystkie wymienione przeciw polakom rozkazy Krylenki i Antonowa, ponieważ stoją w sprzeczności z przyznanem polakom prawem samostanowienia.

3) Aby wydano dekret, mocą którego rząd rosyjski zobowiązuje się wyraźnie nie mieszać się na przyszłość do spraw polskich i nie przeszkadzać w zakładaniu polskich organizacji wojskowych.

SZTOKHOLM, 5 lutego. „Telegraphen Union" donosi: Na żądania, które polska delegacja wojskowa przedstawiła w instytucie Smolnym, rosyjska rada komisarzy ludowych odpowiedziała, że dotychczas pułki polskie stanowią część składową armji rosyjskiej, wobec czego winny bez zastrzeżeń poddać się rozkazom rosyjskiego dowództwa naczelnego. Z tego punktu widzenia wmieszanie się wodza naczelnego Krylenki do spraw wewnętrznych polskich było najzupełniej usprawiedliwione.

Wojsko polskie zdobyło Mińsk.

SZTOKHOLM, 5 lutego.. (B T W). Telegraphen Union donosi:

Po krwawej walce z bolszewikami wojska polskie zajęły Mińsk.

Polskie naczelne dowództwo wojskowe wydało odezwę mobilizacyjną do całego narodu polskiego i wzywa wszystkich polaków do występowania z pułków rosyjskich i skupienia się pod własnymi sztandarami.

Nawet kobiety, dzieci i starcy wzywani są do stawienia się do formacji pozafrontowych w charakterze sanitarjuszów i t. d.

Krylenko w niewoli.

BERLIN 5 lutego. Telegram iskrowy z Kijowa z dn. 2 b. m. donosi, że Mohylów, główna kwatera rosyjskiego dowództwa naczelnego, zajęty został przez polaków, a głównodowodzący Krylenko wraz z całym swoim sztabem został aresztowany.

Ten sam telegram iskrowy donosi, że powstanie bolszewików w Kijowie zostało stłumione przez ukraińców. Na czele nowoutworzonego rządu ukraińskiego stanął przewodniczący ukraińskiej delegacji pokojowej Hołubowicz.

Wszystkie wojska ukraińskie przeszły na stronę kijowskiej rady centralnej.

Oddziały bolszewickie szybko wycofują się z Ukrainy do Rosji.

Pod Kijowem zebrała się podobno półmiljonowa armja ukraińska pod dowództwem oficerów, ludność cywilna została uzbrojona.

Rada kijowska.

GENEWA. Ukraińskie Biuro prasowe stwierdza urzędowo, że pochodząca ze źródeł bolszewickich wiadomość, o ustąpieniu kijowskiej Centralnej Rady ukraińskiej, jest fałszywa.

Przeciwnie Rada znajduje poparcie u większości narodu ukraińskiego i ściąga obecnie wojska dla walki z bolszewikami.

Bolszewickie rządy.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą, że rząd bolszewicki zamknął wydawnictwo organu Gorkija, „Nowaja Żyźń" za krytykowanie zarządzeń Lenina.

Wkrótce ukaże się dekret, wywłaszczający na rzecz państwa wszystkie nieruchomości petersburskie.

Połączenie Berlin-Moskwa.

HAMBURG. Tutejszy „Fremdenblatt" donosi, że rząd rosyjski polecił utworzyć bezpośrednią komunikację telegraficzną między Moskwą a Berlinem.

Polska Liga pogotowia wojen. w Kijowie.

Dnia 30 grudnia st. st. odbyło się w Kijowie w sali polskiego Tow. gimnastycznego pod przewodnictwem Joachima Bartoszewicza pierwsze posiedzenie już od kilku tygodni działającej organizacji pod nazwą „Polska Liga pogotowia wojennego".

Pod nieobecność komendanta głównego p. Stanisława Jezierskiego zebranie zagaił zastępca jego p. Józef Kaweck, zawiadamiając w kilku słowach o istnieniu Ligi, poczem w dłuższem przemówieniu p. Stanisław Biega wyłożył podstawy ideowe i przedstawił potrzebę rozszerzenia jej działalności. Następnie p. Maciej Stopyra odczytał statut Ligi, którego paragraf drugi opiewa: Polska Liga pogotowia wojennego jest organizacją czynnej pomocy wojsku polskiemu w jego walce o zjednoczoną niepodległą i potężną Polskę.

Członkiem Ligi może zostać każdy Polak lub Polka nieposzlakowanego charakteru, który wyznaje zasadę walki czynnej o niepodległość i zjednoczenie Polski, zobowiąże się do bezwzględnego posłuszeństwa władzom Ligi, zostanie do organizacji przyjęty i złoży następujące przyrzeczenie: „Przyrzekam ojczyźnie wierną służbę, gotowość do walki orężnej o jej niepodległość i zjednoczenie. Władzom Ligi bezwzględny posłuch".

Następnie p. Stopyra w gorących słowach przemówił do zebranych, wyrażając radość, że nadeszła ta chwila, kiedy i on prezes chłopskiego i robotniczego „Sokoła" będzie mógł walczyć o sprawę polską.

P. Józef Karlinek w krótkości przedstawił historję formacji wojskowych polskich w Rosji i zauważył, że zmarnowaliśmy chwilę dziejową; był bowiem moment w pierwszych tygodniach rewolucji, kiedy można było zorganizować półmiljonową armję. Przed trybunałem historji odpowiedzą ci, którzy dziełu temu przeszkodzili. Dzisiaj jednak nie czas na oskarżenia, społeczeństwo całe musi starać się nietylko o zwiększenie liczebne sił zbrojnych, ale przedewszystkiem o to, aby wojsko to było moralnie zdrowe i nie przyniosło imieniowi polskiemu wstydu. To będzie zaś możliwe wtedy, jeżeli do szeregów wstąpi jaknajwiększa liczba ludzi inteligentnych i ideowych. Po przemówieniach również i kilku jeńców — obecnie już szeregowców wojska polskiego — przystąpiono do zapisu nowych członków Ligi.

Po zebraniu p. Adam Strzemborz, członek Ligi, idący jako ochotnik do szeregów, ofiarował na cele ligi 10,000 r.

Z dnia na dzień.

* **Z Rady ministrów.** Poniedziałkowe posiedzenie rady ministrów, trwało bardzo krótko. Po posiedzeniu w gabinecie p. prezesa ministrów odbyła się narada, w której brali udział: regent Zdzisław ks. Lubomirski, hr. Lerchenfeld i radca Żychliński. Dziś w godzinach rannych odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod prezydencją Rady regencyjnej. Wczoraj wyjechał do Berlina minister skarbu dr. Steczkowski.

* **Centralny komitet wyborczy.** Międzypartyjne Koło polityczne na ostatniej naradzie, odbytej wspólnie z przedstawicielami sejmików powiatowych obu okupacji, postanowiło utworzyć centralny komitet wyborczy, którego zadaniem będzie porozumienie się ze stronnictwami, należącemi do Koła, co do kandydatów do Rady stanu, ustalenie okręgów, w których zatwierdzeni przez Koło międzypartyjne kandydaci mają stawać oraz nawiązanie kontaktu z prowincjonalnemi komitetami wyborczemi, celem przeprowadzenia wyboru kandydatów Koła.

Centralny komitet wyborczy stanowią pp.: z okupacji niemieckiej: Stefan Bądzyński z sieradzkiego, Józef Choromański z płockiego, Stanisław Godlewski z kutnowskiego i Michał Sosinowski z łomżyńskiego, z okupacji austrjackiej pp.: Juljusz Zdanowski z kieleckiego, Stanisław Garbiński z piotrkowskiego i August Popławski z lubelskiego; nadto po jednym przedstawicielu od każdego ze stronnictw, należących do Koła międzypartyjnego.

Komitet wyborczy odbył trzy posiedzenia, na których ustalił listę kandydatów, wysuwanych przez poszczególne stronnictwa i grupę bezpartyjnych, wchodzących do Koła międzypartyjnego.

Uchwały obywatelstwa lwowskiego.

Dn. 17 stycznia r. b. odbyło się we Lwowie wielkie zebranie obywatelskie, zwołane przez pp. Wojciecha Biechońskiego, dyrektora Związku spółek zarobkowych oraz prezesa Tow. uczestników powstania 63 r., Wł. Dębickiego, posła do parlamentu, dr. A. Dziędzielewicza, prezesa Związku adwokatów polskich, posła Głąbińskiego, W. Skalskiego, przedstawiciela kupiectwa lwowskiego, poetę J. Kasprowicza, Albina Rayskiego, prezesa Tow. Kr. Ziemskiego i posła na sejm. prof. Eug. Romera, autora Atlasu Polski.

Na porządku dziennym było stanowisko społeczeństwa polskiego wobec Rady Regencyjnej po jej ostatnich deklaracjach w Berlinie i w Wiedniu. Jednomyślnie podkreślono stanowisko zajęte przez Koło sejmowe w Krakowie w maju r. z. i wobec tego wyrażono stanowczą opinję o deklaracjach wymienionych, jako sprzecznych z uchwałami krakowskiemi. Rezolucja zebrania ma być doręczona w tych dniach Radzie Regencyjnej na ręce ks. prałata Chełmickiego.

Z Rady miejskiej w Poznaniu.

Jak donosi „Dziennik pozn.", na ostatniem posiedzeniu Rady m. Poznania złożył sprawozdanie Komitet Hindenburga, wybrany w celu uczczenia marszałka. Komitet żąda wyznaczenia 30,000 marek na zakupno gruntu (110 mórg) z parkiem w Gołęcinie oraz uchwalenia kosztów utrzymania parku.

Dalej stawiono wniosek, aby jenerała Ludendorffa wybrano honorowym obywatelem miasta.

W sprawie tej zabiera głos p. mecenas Drwęski i zaznacza na wstępie swego przemówienia, że jest cnotą narodową cześć bohaterów, wszakże sprawa powyższa ma związek z polityką, gdyż Ludendorffa uważają pewni ludzie za przedstawiciela tej polityki, która jest nieprzyjazną polakom. Mówca sądzi, że w czasie obecnym demonstracja polityczna nie byłaby na czasie.

Odpowiadają p. Placzek i p. Jaffe, że tak Hindenburg jak i Ludendorff są ponad wszelkiemi partjami i dlatego tutaj zastrzeżenia są zbyteczne. Następuje głosowanie.

P. Placzek stwierdza, że za wnioskiem magistratu głosują wszyscy radni z wyjątkiem frakcji polskiej.

Z Sosnowca

Dnia 6/II

— **Kursy dla urzędników magistrackich.** Rada Miejscowa Opiekuńcza nadesłała nam następujący komunikat:

Ministerjum spraw wewnętrznych, aby przygotować kadry wyższych urzędników komunalnych (burmistrzów i płatnych członków magistratu dla mniejszych miast, oraz sekretarzy powiatowych dla spraw powiatowych) zorganizowało specjalne kursy przy wyższej szkole Handlowej im. Zielińskiego w Warszawie. Kursy te trwać będą trzy miesiące: od 11 lutego do 11 maja z dziesięciodniową przerwą na święta Wielkanocne.

Kandydaci winni posiadać 6 klasowe wykształcenie i pewną praktykę biurową, wiek od 21 do 40 lat.

Kursy urządza ministerjum na swój koszt. Jedyne przystąpienie do ostatecznego egzaminu podlega opłacie w wysokości 25 marek.

Wobec trudności i kosztów, jakie pociąga za sobą obecnie, mieszkanie w Warszawie, Ministerjum za pośrednictwem Rady Głównej Opiekuńczej, postanowiło urządzić dla słuchaczów Kursów, kilka wspólnych, umeblowanych, mieszkań w których kandydaci mogliby nocować i otrzymywać możliwie najtańsze śniadania i kolacje. Pozatem mieli by oni bony na obiady w kuchniach dla inteligencji. Przy takim postawieniu sprawy, dzienny koszt utrzymania kandydata wynosiłby 10 mk., czyli całkowite utrzymanie, licząc wydatki nieprzewidziane nie przekroczyłyby tysiąc mk. Te tysiąc mk. musi mieć ze sobą kandydat na Kursy.

Kandydaci zgłaszać się winni do Sekcji Samorządowej Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Bracka 18; zapisy trwać będą do 9 lutego. Przyjętych będzie sto osób. Pożądanem jest możliwie rychłe zgłaszanie się kandydatów.

Program szczegółowy Kursów oraz wyjaśnienia co do warunków przyjęcia do wspólnych mieszkań Rady Głównej Opiekuńczej są do przejrzenia w Radzie Miejscowej Opiekuńczej ul. Małachowskiego Nr. 11.

— **Zebranie Koła górników.** W czwartek dn. 7 lutego o godz. 8 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie Koła górników przy Stow. Techników w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. 2) Odczyt p. W. Strzeszewskiego: „O podsadzce płynnej". 3) Sprawy bieżące. 4) Wnioski i interpelacje.

— **Wieczornica strażacka.** W dniu 10 b. m. w Sali Związku na Pogoni odbędzie się wieczornica strażacka. Na program wieczoru złożą się: śpiewy chórów męskich, solowa gra na skrzypcach prof. Brandta, który wykona: „Małą symfonję"—Brunnera, „koncert fis-moll"—Vieuxtemps'a, „Kołysankę"—Tessenera i „Mazurek — A. Zarzyckiego. Ponadto całości programu dopełnią: śpiew solowy p. Janas i deklamacje. Po koncercie nastąpi zabawa towarzyska.

— **„Koleżeńska" odpłata.** We wczorajszem wydaniu „Iskra" pisze, że p. Antoni Skrzynecki, redaktor „Kurjera Zagłębia", powołany do Włocławka na kierownika nowego pisma, odwiedził redakcję „Iskry". Wierzymy, że p. Skrzynecki mógł dopełnić tego aktu koleżeńskiej grzeczności, ale napewno nie przewidywał, jaki użytek z tego zrobi kolega dziennikarski z „Iskry". Wyjaśnia bowiem, że p. Skrzynecki nawrócił się na orjentację „Iskry" a nie godząc się w poglądach z ks. biskupem kieleckim, do którego ma nasze wydawnictwo należeć, skwapliwie korzysta z okazji i usuwa się z „Kurjera Zagłębia", gdzie nie może swobodnie swych przekonań wypowiadać.

Jeśli to ma być „koleżeńska" reklama, to wcale niesmaczna. P. Skrzynecki zbyt dobry jest katolik, aby chciał dawać powody do zaczepiania biskupów. Śmiemy twierdzić, że dziś żałuje tej grzeczności, jaką się powodował względem „kolegów z „Iskry".

Od siebie dodajemy, że p. Skrzynecki zaszczycony został przez ks. biskupa Zdzitowieckiego powołaniem go, jako doświadczonego dziennikarza, dla zorganizowania we Włocławku nowego pisma narodowo-katolickiego, nie przestaje jednak i nadal być naszym współpracownikiem. Oświadczamy również, że za zaszczyt poczytywalibyśmy, gdyby wydawnictwo nasze było własnością ks. Biskupa Kieleckiego. To może być wstrętnem, odpowiadamy „Iskrze", dla czytelników z kół żydowskich. Nam o takich nie chodzi — i hurtem z całego Królestwa odstępujemy ich, komu się oni podobają.

— **Wyjaśnienie.** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie że p. Z. Kmita jest vice-dyrektorem warszawskiego Związku Stowarzyszeń spożywczych, a nie lustratorem tegoż Związku, jak pomyłkowo było podane w notatce z niedzielnego odczytu.

— **„Maski".** Zeszyt trzeci czasopisma „Maski", poświęconego literaturze, sztuce i satyrze, ukazał się w druku i zawiera obfitą i doborową treść literacką, w której na plan pierwszy wybija się plon poetycki. Znajdujemy tu utwory poetyckie Bogusława Butrymowicza, L. Eminowicza, Fr. Hebla (w przekładzie J. Jedlicza), E. Ligockiego, St. Mroza, T. Szantrocha i N. Zegadłowicza. „Notatv" K. Tetmajera, kontynuacja „Pokoju" Arystofanesa i inne. Zeszyt, odznaczający się, jak i poprzednie, wykwintną szatą wydawniczą, zdobią rysunki L. Chwistka, L. Czechowskiego, J. Hrynkiewicza i A. S. Procajłowicza, prócz tego jako dodatek dołączono doń piękną reprodukcję karykatury Wł. Reymonta przez K. Sichulskiego.

— **Fałszywe dwumarkówki.** W obiegu znajdują się fałszywe banknoty dwumarkowe Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej. Banknoty podrobione różnią się od prawdziwych barwą. Na stronie z orłem farba jest o wiele bielsza, napis na górze po prawej stronie „Dwie marki polskie" jak również orzeł i mały orzełek na dole z napisem „Zarząd gen.-gub. warszawskiego" są niestarannie wykończone. Na odwrotnej stronie, są o wiele ciemniejsze od prawdziwych banknotów, główki kobiece po bokach niewyraźne. Całość wykończona jest niestarannie. Wodne znaki wyciskane są ręczną maszynką.

W czerwony płaszczyk!

Nasze stowarzyszenia spożywcze połączone są, jak wiadomo, w „Związek stowarzyszeń spożywczych", istniejący w Warszawie. Potrzebę i doniosłość związku dla ruchu tego każdy ocenia. I związek dla rozwoju u nas współdzielczości dużo uczynił, o ile na względzie będzie miał tylko ideę kooperatywną, stroniąc od partyjności. Partyjność bowiem ruch taki może tylko rozbić i złamać z wielką szkodą dla kraju.

Radykalne jednak żywioły socjalistyczne już przed wojną przejawiały zakusy, aby do kooperatyw wprowadzić narazie tendencje antyklerykalne. Po znanem wystąpieniu przeciwko temu naszych biskupów i silnym proteście ze strony stowarzyszonych zakusy te upadły.

Dziś znowu zwolennikiem „polityczcznej kooperatywy" staje się „Społem", organ związku i radby ubrać nasz ruch współdzielczy w czerwony płaszczyk.

Z niemałym zdumieniem widzimy, zwraca uwagę „Gaz. Poranna", jak z bezpartyjnego stanowiska spycha Związek — jego własny organ „Społem" i to na rzecz socjalizmu, który do niedawna ruch współdzielczy zwalczał bezwzględnie, a gdy mimo to zdobywał on sobie w jego szeregach zwolenników, przywódcy socjalistyczni nie dopuszczali do przystąpienia kooperatyw swoich do Związku.

Propagandę tę na rzecz socjalizmu „Społem" ujawniło w styczniowym zeszycie. Omawiając odnośny artykuł „Gazeta Poranna" w zakończeniu pisze:

„Ważniejszą rzeczą jest wmawianie w członków stowarzyszeń spożywczych że pracują dla zwycięstwa socjalizmu...

Przeciw takiemu tumanieniu członków stowarzyszeń spożywczych powinny zaprotestować stowarzyszenia współdzielcze i całe społeczeństwo. Nie możemy się zgodzić, aby młody nasz ruch współdzielczy był niszczony przez niepowołanych opiekunów.

Protest taki winien ujawnić się jaknajprędzej i jaknajbardziej stanowczo, aby jaknajwcześniej przerwać zgubną propagandę. Nie wątpimy, że jest to robota ludzi nieodpowiedzialnych, którym kierownicy związku oddali niebacznie w ręce kierownictwo organu Związku.

Podzielając najzupełniej pogląd „Gazety Porannej", sądzimy pisze znowu „Polak Katolik", że jest już trochę za późno. Nigdyby miesięcznik „Społem", jako organ kooperatyw tak nie przemawiał wyraźnie, gdyby nie był już swoich wpływów pewny. Zmiarkował, że ma za sobą plecy i pod sobą grunt. W każdym razie czekamy ciekawie na miarodajne głosy samych członków kooperatyw, a głównie kapłanów, którzy w zarządzie Związku stowarzyszeń spożywczych figurowali.

Z kraju

□ **Ujęcie 22 bandytów.** Dzięki energicznej pracy c. n. policji kryminalnej c. n. w Rawie, udało się agentom w ostatnich dniach ująć w okolicy Rawy 22 bandytów, należących do szajki, składającej się z 26 członków. Prawie wszyscy bandyci byli uzbrojeni. Ujęci stawieni będą przed c. n. sądem gubernialnym w Skierniewicach. W czasie śledztwa przyznali się do wielu krwawych i zbrojnych napadów w okolicach Rawy, Skierniewic i Grójca. Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci.

□ **Okradzenie kasy powiatowej.** „Deutsche Warschauer Ztg." donosi: W nocy 28 go stycznia, dokonano kradzieży z włamaniem, w pomieszczeniu sochaczewskiej kasy powiatowej. Złodzieje otworzyli kasę ogniotrwałą, za pomocą podrobionego klucza, i skradli około 55,000 mk. oraz kasetkę z 20,000 mk. w banknotach.

Dokoła wojny.

✕ **Umowa szwedzko - amerykańska.** — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że doszło do porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Szwecją w sprawie wynajęcia okrętów szwedzkich dla Stanów Zjednoczonych. Wynajęte okręty mają przeważnie dowozić towary z Ameryki południowej do Stanów Zjednoczonych. Kilka z nich jednak ma być przeznaczonych też do dostarczenia towarów Szwecji.

✕ **Anglja a bolszewicy.** 2/2 Bezpośredni impuls do wyjazdu członka delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim, Kamieniewa do Londynu i Paryża dał list Buchanana, w którym były ambasador zawiadomił Trockiego, że rząd angielski gotów jest pod pewnymi warunkami uznać rząd bolszewicki i wejść z nim w stosunki urzędowe.

OFIARY

Zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Rowińskiego złożyli na „Kroplę mleka" pp.: Alfonsostwo Rowińscy Mk. 10, Piotrostwo Rowińscy mk. 5, Czesławostwo Rowińscy mk. 5.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.